Nr 43. Kraków, Wtorek 28 Stycznia 1908. Rok XXVII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie prócz poniedziałków i dni poświątecznych. Numer popołudniowy codziennie prócz niedziel i świąt.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie	kwartalnie:	miesięcznie:
w Krakowie	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
w Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką pocztową	32 „	16 „	8 „	2 „ 70 hal.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 „ 50 h.	3 „ 20 „
w państwie niemieckiem	36 „	18 „	9 „	3 „
w innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do ADMINISTRACYI „NOWEJ REFORMY" w Krakowie.

Adres Redakcyi i Administracyi: KRAKÓW, ULICA JAGIELLOŃSKA 10. — Telefon Nr. 41.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 6 halerzy: w Biurze dzienników A. OLSZEWSKIEGO, ulica Kilińskiego 2 i w BIURZE PLOHNA ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 4 hal., z przesyłką pocztową 6 hal.

NOWA REFORMA

NUMER PORANNY

Prenumeratę przyjmują:

ZAMIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; MIEJSCOWĄ: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, ul. Szewska. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

ZAMIEJSCOWĄ PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmują: We LWOWIE Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W PRZEMYŚLU Heszeles. — W JAROSŁAWIU A. Amster. — W WIEDNIU — Hermann Goldschmiedt (sprzedaż pojedynczych numerów), Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W PARYŻU Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Rougemont 14.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — NADESŁANE po 60 h. od wiersza za każdy raz.

GŁOSY PUBLICZNE po 2 Kor. od wiersza. Układ tabelaryczny cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 hal., następny po 10 hal. od wiersza.

ZAŁĄCZNIKI do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 K. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 K. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów

Najważniejsze wiadomości, podane w dzisiejszym numerze „N. Reformy".

Exposé ministra spraw zagranicznych.

(*Telegr. „N. Reformy"*).

Wiedeń. Na odbytem wczoraj po południu posiedzeniu komisyi dla spraw zagranicznych węgierskiej delegacyi, wypowiedział minister spraw zagranicznych br. Aerenthal następujące exposé:

Ogólne położenie.

Od ostatnich obrad delegacyjnych nie wydarzyło się w Europie i wogóle na świecie nic takiego, co by na stanowisko Austro-Węgier niekorzystny wpływ wywarło. Sytuacya prawie się nie zmieniła. Sprzeczne prądy, które w ostatnich latach w eropejskim systemie państw dawały się silnie zauważyć, wprawdzie nie znikły, ale przecie nieco się zmiejszyły. Konsolidacya pokojowego rozwoju jest ogólnie widocznem usiłowaniem. Idzie o zwiększenie rękojmi, zapewniających narodom bez przeszkody poruszanie się na drodze moralnego i materyalnego postępu. Temu celowi służył w ubiegłym roku poważny szereg spotkań monarchów i konferencyj ministrów, które wszystkie dążyły do ściślejszego ułożenia stosunków mocarstw między sobą przez przyjaźne wymiany zdań, lub do załagodzenia istniejących sprzeczności. Do tego samego celu służyły także ważne transakcye, jak ros.-jap. umowa, ros.-ang. porozumienie w sprawie traktowania środkowo-azyatyckich problemów i wymiana not między Anglią, Francyą i Hiszpanią w sprawie utrzymania zasady status quo w zachodnich krajach nad morzem Śródziemnem i na wybrzeżu półn. Afryki nad oceanem Atlantyckim.

Stosunki międzypaństwowe.

Cieszę się, że mogę stwierdzić, iż polityka zbliżenia rozszerza się także na stosunki niemiecko-angielskie. Polepszenie w tym kierunku nie mogło znaleść lepszego wyrazu, jak przez serdeczne przyjęcie, zgotowane cesarzowi Wilhelmowi w Anglii. — Cieszymy się z wyniku tych starań miarodajnych czynników w polityce niemieckiej, jak i angielskiej, gdyż jest to dla nas uspokojeniem, że złączone z nami ścisłym sojuszem Niemcy żyją na dobrej stopie z Anglią, z którą my sami utrzymujemy najprzyjaźniejsze stosunki.

W poprzedniej delegacyi omawiano obszernie nasz stosunek z Włochami. Z zadowoleniem mogę stwierdzić, że moje usiłowania około przyjaźniejszego ukształtowania stosunków były uwieńczone skutkiem. Z okazyi odwiedzin we Włoszech spotkałem się z bardzo przyjaznem przyjęciem ze strony dworu, rządu i opinii publicznej. Z tą samą serdecznością spotkał się p. Tittoni u nas. Było dla mnie cennem usłyszeć, że p. Tittoni stosunek monarchii i Włoch w ten sam sposób ocenia, jak ja i że my w pełnej harmonii zdążamy do naszego celu, aby stworzyć w stosunkach większą serdeczność.— Dla nas, którzy mamy pilnować interesów na południu, wschodzie i nad morzem Śródziemnem, a więc równolegle z Włochami, ma stosunek przyjazny jak największe znaczenie. Jest to stosunek sympatyi i wzajemności z państwem sąsiedniem, który obustronnie daje zupełną pewność przy równych celach. Przeciwieństwa wśród ludności, które przedtem we Włoszech przez wrogą nam partyę były podsycane, jeszcze i dziś nie w zupełności nie znikły, ale przecież zmniejszyły się.

Mogę także i dzisiaj dać pewne i uspakajające oświadczenie, że oba rządy ewentualne zajścia w odpowiedni ich stosunkowi, przyjazny sposób będą traktowały i usuwały. W zeszłym roku byłem w możności wystosować stąd apel do opinii publicznej i prasy, aby p. Tittoniego i mnie popierała w naszych wspólnych usiłowaniach. Apel nie pozostał bez skutku; od roku w większości dzienników, nawet w takich, które nie są przychylne faktycznemu zbliżeniu Austro-Węgier do Włoch, można zauważyć stanowczo spokojniejszy i objektywniejszy ton. Liczę także w przyszłości na zrozumiałe i silne poparcie ze strony prasy.

Przyjaźń istniejąca między Austro-Węgrami i Rosyą okazała się w z. r. przy rozmaitych sposobnościach — zwłaszcza w akcyi reformowej na Bałkanach — dla obu stron jak i dla ogółu bardzo pożyteczną. Wspomnienie tej reformy sprowadza mnie na bardzo ważny rozdział naszej zewnętrznej polityki.

Reformy w Macedonii.

W roku zeszłym scharakteryzowałem usiłowania mocarstw w tym kierunku, aby naprzód popchnąć rozmaite punkty programu z Mürzsteg. Przedłożona delegacyi księga czerwona przedstawia rozmaite fazy rokowań, prowadzonych między mocarstwami, o ile zostały dotąd zakończone. Odnosiły się one do konsolidacyi finansów w trzech wilajetach, umożliwionej przez 3 prc., uchwalone na przeciąg 7 lat podwyższenie tureckich ceł importowych. Przez to stworzono odpowiednią materyalną podstawę do dalszego przeprowadzenia reform w obrębie planowego czasokresu. Dopiero po zapewnieniu płacenia pensyi władzom, armii i przy użyciu będących do dyspozycyi środków na miejscowe cele administracyjne i kulturne, może być mowa o początku częściowo przynajmniej racyonalnej ery administracyjnej reformy. Reformy miały w pierwszej linii dać pomoc ludności chrześcijańskiej przeciw gwałtom Mahometan i uciskowi ze strony władz tureckich. Szło o położenie końca stanowi anarchii z lat 1902 i 1903 i przeszkodzenie mogącym z tego wyniknąć większym komplikacyom. O ile idzie o tę część programu reform — ochrona chrześcijan wobec Turków — została ona prawie zupełnie osiągniętą. Administracya zaczyna lepiej funkcyonować, a poprzednie liczne, często umotywowane skargi ludności chrześcijańskiej na nadużycia władz tureckich i Mahometan, są o wiele rzadszemi.

Natomiast tępienie się chrześcijan między sobą przybrało w ostatnich miesiącach znowu większe i poważniejsze rozmiary. Powód niewątpliwie leży w tem, że rozmaite partye chrześcijańskie w Macedonii program reform źle zrozumiały. Widziały w tem początek likwidacyi stanu posiadania europejskiej Turcyi i chcą się na tę ewentualność przez możliwie największe rozszerzenie narodowego i kościelnego stanu posiadania przygotować. Kierownictwa tych partyj stosują terorystyczne środki i wszelkie starania, aby ich przekonać o bezcelowości ich zbrodniczej działalności, pozostały dotąd bezskutecznemi. — Bezskutecznie rząd turecki uznał stan z 1319 r. (14 marca 1903) jako nienaruszalny stan kościelny i nie uznaje przejścia z jednego kościoła do drugiego. Mimo tego ogłoszenia ciągle zdarzają się przechodzenia, przy stosowaniu środków terorystycznych.

Ponieważ gabinety interesowano dowiedziały się, że ten ruch przynajmniej częściowo należy sprowadzić na błędną interpelacyę art. III. programu z Mürzsteg, wystosowały powtórzoną w Czerwonej księdze notę do rządów bałkańskich. Tylko dowolna interpretacya art. III. mogła w nim ujrzeć zamiar przeprowadzenia nowego administracyjnego rozdziału na czysto etnograficznej podstawie. Nota dwóch gabinetów zawiera jak najbardziej stanowcze potępienie grasowania band i zawiadomienie, że przy ewentualnie późniejszej akcyi wcale nie będzie się liczyło z wynikami terorystycznej akcyi i za podstawę weźmie się status quo ante.

Ruch band — musi się to z ubolewaniem stwierdzić — nie mógłby był nigdy dojść do takich rozmiarów, gdyby władze tureckie były staranniej ochraniały bezbronną ludność. Nie zapoznaję trudności, z jakiemi mieli Turcy do walczenia, przyczem wchodzą w rachubę: przestrzeń terytoryum, względnie słaby stan wojska, i małe poparcie ze strony miejscowej ludności, która stoi w związku z bandami lub przez nie jest teroryzowaną. Ale nie mogę przemilczeć, że przy występowaniu przeciw bandom władze tureckie nie postępują konsekwentnie, lecz sporadycznie.

Od czasu do czasu zrywają się do czynu, który odnośnej części kraju na jakiś czas daje spokój, ale potem znowu popadają w swą wschodnią bezczynność, a która może nie jest wolną od mniemania, że wzajemne mordowanie się Chrześcijan może poprzeć utrzymanie panowania tureckiego. Nie wątpię, że w Konstantynopolu w kołach miarodajnych nie istnieje takie zarówno niestosowne jak krótkowidzące pojmowanie i liczę także i nadal na lojalne współpracownictwo rządu cesarskiego.

Według nadchodzących sprawozdań, można przyjąć, że apel mocarstw nie pozostał bez wpływu na ludność. Wpływ ten będzie się mógł z pewnością pogłębić, jeżeli w ciągu roku będzie można przystąpić do ulepszenia sądownictwa w tych trzech prowincyach. Rokowania nie zostały jeszcze ukończone i z tego powodu chcę się ograniczyć do zawiadomienia, iż mocarstwa przez zasadę kontroli, nie dotykającą zupełnie praw sułtana, pragnę stosunki sądownicze podnieść na wyższy poziom.

Wspólne usiłowania mocarstw będą atoli tylko wtedy wykazywały postęp, jeżeli będą w pełni poparte przez Turcyę i państwa bałkańskie. Turcya ma wybitny interes w tym postępie, gdyż bez niego stanowisko jej w tych trzech prowincyach mogłoby być zachwianem. Także państwa bałkańskie mają pełny interes w tym postępie, gdyż nieudanie się reform musiałoby tem groźniejszy stan stworzyć dla chrześcijan w Macedonii, ile że tam znaczna część, a w niektórych okolicach nawet większość ludności jest wyznania mahometańskiego. — Ze strony rządów w Belgradzie, Sofii i Atenach otrzymujemy lojalne oświadczenia z zapewnieniem, że nie będą cierpiały tworzenia się w ich krajach band. To zapewnienie atoli należy przyjąć z „reservatio mentalis", że także i przeciwnicy złożą broń.

Jak panowie widzicie, możemy bardzo łatwo dostać się do błędnego koła, jeżeli się w niem już obecnie nie znajdujemy. Mimo wszelkie przeszkody, mocarstwa są zdecydowane wytrwać na rozpoczętej drodze, w przeświadczeniu, że tylko dzięki ich metodzie pokój na Bałkanie w ostatnich pięciu latach mógł być ustrzeżony przed większemi niebezpieczeństwami.

Stosunek do państw bałkańskich.

Co do stosunku do państw bałkańskich, złożyłem oświadczenie na poprzedniej sesyi. Polityką naszą kieruje równa życzliwość dla wszystkich narodów. Gdzie nadaje się sposobność i o ile zgadza się to z zasadami naszej polityki, występujemy za ich życzeniami. Przy pełnem respektowaniu i popieraniu ich samoistności, monarchii, wskutek jej geograficznego położenia, przypada misya pośredniczenia w kwestyach okonomicznych i ogólno kulturnych tych państw. Kierowani temi przyjaznemi uczuciami, życzymy naszym południowym sąsiadom pokojowego rozwoju, do tego stosujemy nasze rady i w ten sposób spodziewamy się, że wzmocnimy ich wewnętrzne stosunki.

Co się tyczy Rumunii, nic się nie zmieniło w naszym długoletnim przyjaznym stosunku do tego państwa. W kwestyach zagranicznych Rumunia ze słusznością widzi w ścisłej łączności z konserwatywnemi usiłowaniami mocarstw najlepszy środek do strzeżenia swych własnych interesów.

Kwestya marokańska.

Zaraz na początku mych wywodów wspomniałem o łącznem postępowaniu wszystkich mocarstw w duchu utrzymującej polityki. Pod tym względem należy wymienić prócz aliansu z Niemcami i Włochami, „entente" z Rosyą, także przyjazne stosunki z Anglią i Francyą. Co się tyczy Francyi, w roku zeszłym przy układaniu aktów w Algeciras byliśmy w możności dać dowody naszej przyjaźni i zaufania. Akty z Algeiras ustanawiają trzy podstawowe zasady, a to: niezawisłość sułtana, nienaruszalność terytoryum i otwarte drzwi. Ponieważ oba interesowane w Maroku mocarstwa: Francya i Hiszpania, trzymają się tych zasad, nie mieliśmy powodu do wystąpienia przeciw zastosowanym przez nich w kilku miastach portowych wojskowym zarządzeniom, które mają charakter czasowy.

Obecnie spór o tron w Maroku nie spowoduje nas do wystąpienia z naszego dotychczasowego stanowiska. — Nie chcemy się mięszać w wewnętrzne sprawy kraju, do których należy także sporna kwestya dynastyczna. Uważałem za stosowne w tym duchu poinformować naszych reprezentantów konsularnych, aby bieżąco sprawy załatwiali z de facto istniejącemi władzami.

Stosunek do Stanów Zjednoczonych.

Ze Stanami Zjedn. Ameryki od dawna łączą nas bardzo żywe i przyjazne stosunki, których znaczenie w ostatnich latach, zwłaszcza wskutek silnej emigracyi, bardzo się wzmogło. Bierzemy serdeczny udział w silnym rozwoju tego społeczeństwa, w którem tylu naszych obywateli znalazło swą drugą ojczyznę. Kierowany temi uczuciami, z okazyi wystawy jubileuszowej w Jamestown, gdzie się odbyła międzynarodowa rewia flotowa, cesarz wysłał sam dwa krążowniki austro-węg. marynarki, które społeczeństwo amerykańskie, a zwłaszcza rodacy, powitali z największą sympatyą i serdecznością.

Jeżeli przez te odwiedziny naszych okrętów wyraziliśmy istniejące przyjazne stosunki ze Stanami Zjedn., to tosamo odnosi się do odwiedzin, złożonych ubiegłej jesieni przez japońskie okręty w naszych portach. Admirał japoński, który udał się celem przedstawienia się cesarzowi do Wiednia, mógł się przekonać o sympatyach, jakie żywimy dla wschodnio-azyatyckiego państwa wysp.

Konferencya w Hadze.

Na odbytą w lecie roku 1907 drugą konferencyę pokojową w Hadze wysłały tak że Austro-Węgry swych zastępców. Konferencya ta, obesłana już przez 44 krajów całego świata cywilizowanego, wprawdzie i tym razem nie mogła usprawiedliwić daleko idących oczekiwań, jakie opinia wskutek nieodpowiedniej nazwy: konferencya „pokojowa" początkowo do niej przywiązywała i zwłaszcza rychło okazały się trudności, występujące przeciw międzynarodowemu załatwieniu kwestyi rozbrojenia, tak, że po dyskusyi nad tym niedojrzałym problemem, nie można było oczekiwać żadnego wyniku.

Natomiast konferencya znalazła na polu międzynarodowego prawa obszerny program pracy i przyczyniła się bardzo przez nader gruntowne, częściowo wyczerpujące pod względem umiejętności i techniki obrady, do ustalenia i wyjaśnienia wielu odmiennych zapatrywań w sprawie szeregu kwestyi prawa międzynarodowego i uczyniła znaczny krok naprzód na drodze, tylko z obawą i pobieżnie na I. konferencyi haskiej traktatowego ustalenia międzynarodowego prawa.

Ponieważ rozpoczęła ona kodyfikacyę w rozmaitych materyach tego kompleksu prawnego, pokazano przez to kierunek dla ukształtowania się wzajemnych stosunków między pojedynczymi członkami ludności kulturalnej, w którym dalsza praca w przyszłości może przynieść pożytek. Rozumie się samo przez się, że także przedstawicielstwo austro-węgierskie, w ramach swoich instrukcyj i przy nieustannem baczeniu na specyficzne interesy monarchii, współdziałało w godny uznania sposób w tem zasłużonem dziele.

Jeżeli teraz nie mogę jeszcze przedłożyć delegacyi „acte finale", rezultatu cztery i pół miesięcznej działalności konferencyi, to należy sprowadzić to na tę okoliczność, że te obszerne elaboraty musiałem pierwej przedłożyć obu rządom do zbadania i kompetentnego dalszego traktowania. Zastrzegam sobie tedy przedłożenie wyników końcowych konferencyi haskiej podczas następnej sesyi.

Polityka gospodarcza na Bałkanie.

Nawiązując do wywodów, które wygłosiłem na poprzedniej sesyi o polityce gospodarczej na Bałkanie, wskazuję na to, że nadal jest mojem staraniem działać w tym kierunku, aby dawno stworzone handlowo-polityczne stosunki, które nas od długiego czasu łączą z państwami na Bałkanie, były utrzymane i zacieśnione.

Tutaj należy uwzględnić, że sytuacya stworzona przez zawarcie obowiązujących obecnie środkowo-europejskich traktatów handlowych, nałożyła na nas obowiązek szczególnie bacznego uwzględnienia naszych agrarnych interesów. Ta sytuacya utrudnia, jak to jest rzeczą naturalną, zawarcie pomyślnych traktatów handlowych z państwami bałkańskiemi, o ile mianowicie powstaje dla nas przeszkoda w popieraniu dążności eksportowych naszego żywotnego przemysłu, przez koncesye taryfowe, których żądają państwa bałkańskie dla swoich produktów ziemnych.

Nie mniej jednak mogły być, na tej zmienionej podstawie wdrożone rokowania o traktat handlowy z królestwem serbskiem; można się też spodziewać, że kilka kwestyi na polu agrarnem pozostających jeszcze w zawieszeniu, wkrótce będzie załatwionych i że z państwem wkrótce będzie mogło być zawartem porozumienie gospodarcze.

Usiłowania moje zwrócą się wtenczas ku temu, aby w szybkiem następstwie po sobie uregulować stosunki obrotu handlowego monarchii z Rumunią, Bułgaryą, Czarnogórzem i Grecyą tak, iż otworzy się pole dla intenzywnej działalności naszego przemysłu i handlu. Będzie potem rzeczą tych czynników wykorzystać dobre warunki, jakie dla nich pozostaną, przez świeżą inicyatywę i wyciągnąć z nich pożytek przez chęć do czynu.

Polityka komunikacyjna.

W związku z uwagami o stanie rokowań o traktaty z państwami wschodniemi, chciałbym przedstawić kilka poglądów natury bardziej ogólnej. Wierni naszej polityce bałkańskiej nie szukamy na Bałkanie żadnego nabytku terytoryalnego. Misya nasza jest kulturalną i gospodarczą i staje się tem ważniejszą, ile że kraje bałkańskie czeka wielki rozwój. Gospodarczy rozwój Małej Azyi i Mezopotamii będzie zawsze uważany jako wielkie dzieło niemieckiego ducha przedsiębiorczego. Lecz także i inne narody kulturalne są gotowe dostarczyć państwu tureckiemu świeżych źródeł pomocy. Wszystkie te przedsięwzięcia, przeważnie zaś zakładanie świeżych bardzo ważnych linii kolejowych, mają wielki cel na oku: prowadzić przez Konstantynopol, przez cieśniny morskie olbrzymią wymianę gospodarczych dóbr między wschodem a zachodem.

Krajom, położonym za Konstantynopolem, przypadnie w tem wielka rola. Przez naszą posiadłość bośniacką jesteśmy także państwem bałkańskiem i jest naszem zadaniem zrozumieć znaki czasu i je wykorzystać. Myślę tu o patrzącej w przyszłość polityce komunikacyjnej. Przez budowę kolei wschodniej do granicy tureckiej i serbskiej położyliśmy podstawę dla dalszego rozwoju. Zamierzamy w najbliższym czasie wydać zarządzenia w sprawie koniecznych połączeń. Ze Serbią nie pójdzie to trudno. Kolej odnożna do Vardiste jest już wybudowaną, a także i z serbskiej strony postępuje naprzód budowa tej linii. Co się tyczy połączenia z Mitrowicą, to ambasador margrabia Pallavicini otrzymał polecenie, aby uzyskał u sułtana pozwolenie na przedsięwzięcie studyów do tej budowy. Spodziewam się na pewno, że sułtan pozwolenia wkrótce udzieli, aby syndykat utworzony z banków austryackich i węgierskich mógł się zaraz zająć robotami trasowemi. Dopiero po dokonaniu tych prac będzie rzeczą możliwą ostatecznie zająć się dalszem przeprowadzeniem tej linii, na co będzie potrzebnych kilka lat wobec trudności budowy. Linię tę, prowadzącą z Uvac do Mitrowicy należy uważać bezwarunkowo jako ideę polityki komunikacyjnej, gdyż połączy ona nie tylko bośniacką sieć kolejową z arteryami komunikacyi w krajach sąsiednich, lecz wogóle otworzy nam świeże komunikacyjno-polityczne perspektywy.

Po dokonaniu połączenia bośniackiej sieci kolejowej z turecką, będzie handel monarchii wprost przez Sarajewo parł ku morzu Egiejskiemu i Śródziemnemu. W ten sposób powstałoby bezpośrednie połączenie między Wiedniem, Budapesztem, Sarajewem, Atenami i Pireus. Byłaby to także najkrótsza droga z Europy środkowej do Egiptu i do Indyj. Dopiero po zapewnieniu wykonania tego projektu zostałaby w pełni przeprowadzoną nasza idea komunikacyjno-polityczna.

Także połączenie kolejowe z Czarnogórą okazuje się koniecznem. Najpierw będzie należało przeprowadzić budowę kolei z Cattaro do czarnogórskiego Litorale.

Przedstawiona co tylko polityka komunikacyjna ułatwi nam z pewnością w istocie, według mego zdania, ugruntowanie naszego komercyonalnego stanowiska w zmienionych stosunkach handlowo-politycznych i zarazem zapewni dla dróg komunikacyi na południu monarchii dalsze połączenia.

Zadania konsulatów.

Nasza służba konsularna jest świadomą, iż powinna według najlepszych sił sprostać różnorodnym żądaniom, które dla niej się wyłaniają. W jej zadaniach uwydatniają się głównie dwa kierunki: potrzeba wzmocnionej ochrony konsularnej naszych wychodźców, oraz życzenie naszego świata handlowego, praktycznego konsularnego popierania eksportu.

Celem osiągnięcia intenzywnej ochrony konsularnej naszych wychodźców, w specyalności wychodźców ze stanu robotniczego, prosiłem już delegacyę o kredyty na utworzenie nowych konsulatów zawodowych i ekspozytur konsularnych. Kredyty takie na ochronę w rozmaitych przypadkach, okazały się bardzo pożytecznymi. To umacnia mnie w przekonaniu, że program ten należy dalej prowadzić i rozszerzyć na inne ważne obszary emigracyjne.

Co się tyczy wdrożenia praktycznego konsularnego popierania eksportu, to myślę tu o instytucyi stałych kupieckich ekspertów dla wszystkich komercyalnie ważniejszych urzędów konsularnych, którzy mieliby zadanie dostarczania kupieckich informacyj i przeprowadzania innych zadań komercyalnych na korzyść handlu rodzimego. Nadto chciałbym wewnętrzną handlowo-fachową zdolność konsulatów podwyższyć przez wykształcenie odpowiednich sił, przydatnych do służby komercyalnej. Oba te projekty są jeszcze w stadyum badania.

Zakończenie.

Przy prowadzeniu spraw zagranicznych pozostałem wierny zasadom, które tu w delegacyi zawsze akceptowano. Zasady te, krótko ujęte, są: trwanie przy naszych sojuszach i pielęgnowanie stosunków przyjaznych ze wszystkiemi państwami, celem zabezpieczenia naszych interesów i strzeżenia powszechnego pokoju. Idzie tu o politykę wielkiej, w środku Europy położonej monarchii z jej prawie 50-milionową ludnością. Ale my znajdujemy się nietylko w środku Europy, ale także u wstępu na wschód, gdzie jest bardzo wiele i trudnych problemów niezałatwionyh. Nasz głos w radzie narodów będzie tak długo słuchanym, jak długo ramie nasze jest silne.

Dlatego abym mógł skutecznie występować na rzecz interesów monarchii i za pokojem, pozwalam sobie wystosować prośbę o przyjęcie zarówno budżetu przezemnie kierowanego ministerstwa, jak i z pewnością bardzo umiarkowanego żądania zarządu naszej armii i marynarki.

Exposé w delegacyi węgierskiej.

Wiedeń. Komisya spraw zagr. węg. delegacyi przyjęła oklaskami exposé, poczem bar. Aerenthal ze względu na rezolucye powzięte podczas ostatniej sesyi węg. delegacyi, zaznaczył, że stara się zarówno do służby dyplomatycznej jak i konsularnej możliwie najwięcej przyjmować Węgrów. W sprawie uregulowania kwestyi emblematów wezwał minister oba rządy jakoteż wspólne ministerstwa do wysłania delegatów do komisyi, która jednakże obrad jeszcze nie rozpoczęła. Dalej minister dba o to, aby władze jego działu prowadziły z władzami węgierskiemi zasadniczo korespondencyę po węgiersku.

W dyskusyi referent Thorocskay, del. Maialath i Issekuz domagali się między innemi ochrony przed atakami prasy zagranicznej przeciw Węgrom.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Głosy prasy.

Wiedeń. „N. Fr. Presse" omawiając politykę zagraniczną br. Aerenthala wywodzi, że polityka zagraniczna monarchii nie doznała zmiany. Omawiając stosunek monarchii do Prus, wywodzi „N. Fr. Presse", że wywłaszczenie narusza bezsprzecznie pojęcia prawne panujące w Europie, jednakże co może zrobić monarchia w tym wypadku? Br. Aerenthal z pewnością nie okaże skłonności wmięszania się w stosunki obcego państwa.

„W. Allg. Zeitung" podnosi, że w eksposé br. Aerenthala trójprzymierze nie zajmuje wcale wybitnego miejsca tak, jak to miało miejsce w czasach dawniejszych. — Przy tej sposobności przypomina to pismo, że także mowa otwierająca delegacye, nie wspomniała o trójprzymierzu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z dnia 28 stycznia.

Wiedeń. „Fremdenblatt" donosi, że onegdaj w Łomnicy w Tatrach odbyły się zaręczyny arcyks. Henryki, trzeciej córki arc. Fryderyka, z ks. Gotfrydem Hohenlohe Schillingfürst, radcą legacyjnym austr. ambasady w Berlinie.

Heinold i Coudenhove.

Wiedeń. B. koresp. donosi: Jak się dowiadujemy, prezydent kraju na Śląsku dr Karol bar. **Heinold** został zamianowany **namiestnikiem Moraw**, a radca trybunału Maks. hr. **Coudenhove prezydentem kraju na Śląsku.**

Demonstracye socyalistyczne.

Solingen. Wczoraj wieczorem odbyła się demonstracya socyalistyczna na rzecz powszechnego prawa głosowania. Po zgromadzeniu tysiące osób przeciągało wśród okrzyków na cześć powszechnego prawa głosowania przez miasto. Policya i żandarmerya dobyły broni. Kilka osób odniosło zranienia.

Kwestya marokańska.

Paryż. W Izbie dep. podczas kontynuowania dyskusyi nad kwestyą marokańską, min. Pichon oświadczył, że gen. d'Amade ma mię-

dzy innemi za zadanie **wycofanie wojsk francuskich z Maroka.**

Paryż. W Izbie dep. Pichon odczytał telegram gen. d'Amade z doniesieniem o zwycięstwie pod Settat. Zaznaczył dalej, że Francya nie oświadczy się za żadnym z sułtanów.

Wrzenie w Portugalii.

Lizbona. Manifest partyi republikańskiej oświadcza, że dyktatura po zgnieceniu wolności konstytucyjnych, wchodzi teraz na drogę prześladowań. Republikanie zwracają się przeciw gnębieniu ich ze strony monarchii, ale nie przeciw monarchii.

Położenie w Persyi.

Tebris. Pet. ag. tel. donosi: Onegdaj ukazała się odezwa reakcyjnego stronnictwa z wezwaniem, by waśnie stronnictw usunąć i udać się na granicę do walczenia przeciw zewnętrznemu nieprzyjacielowi, który już zajął znaczną część prowincyi Assar Bajczan. Odezwa pozostała bez skutku a po południu rozpoczęło się trwające aż do wieczora ostrzeliwanie dzielnicy, w której mieszka przywódca reakcyonistów a który znachodzi coraz więcej zwolenników.

Kronika.

Dziś:

Kraków, wtorek 28 stycznia.

Kalendarzyk kościelny: Walerego i Juliana bb. ww.

Kalendarzyk astronomiczny: Wschód słońca o godz. 7 m. 21, zachód o godz. 4 min. 23; długość dnia godzin 9 min. 2.

Teatr miejski w Krakowie: „Miłość czuwa".

Powszechne wykłady uniwersyteckie: wykład p. A. Siedleckiego p. t. „Komedya polska za Stanisława Augusta" w auli I szkoły realnej o godz. 6 wieczór.

Odczyt: w uniwersytecie ludowym dra E. Kiernika p. t. „Charakterystyka życia zwierzęcego" o godz. 8 wieczór.

Teatr miejski we Lwowie. „Czar walca".

Na sprowadzenie zwłok Słowackiego do kraju nadesłali w dalszym ciągu w ubiegłym tygodniu: Kasa oszczędności miasta Krakowa 50 K, Rada powiatowa w Nadwórnej 10 K, redakcya jednego z dzienników warszawskich za pośrednictwem Henryka Sienkiewicza, tytułem honorarium za przedruk noweli: „U bramy raju" 25 rs. (62 K 80 hal.), razem 122 K 80 hal.).

Henryk Sienkiewicz upoważnił ustnie prezydyum akademickiego komitetu dla sprowadzenia zwłok Słowackiego do wezwania wszystkich dzienników, które przedrukowały nowelę: „U bramy raju", aby należną autorowi tantyemę autorską przesyłały komitetowi. Na podstawie tego upoważnienia komitet uprasza odnośne dzienniki na tej drodze o zastosowanie się do życzenia autora. Równocześnie uprasza komitet wszystkie dzienniki o przedrukowanie klauzuli Sienkiewicza.

Z krakowskiego Koła Tow. nauczycieli szkół wyższych. Posiedzenie wydziału odbędzie się we środę 29 b. m. w sali konferencyjnej II. szkoły realnej o godzinie pół do 6. Na porządku dziennym referat prof. dra Wasunga o zmianie statutu Tow. nauczycieli szkół wyższych, która ma być przedmiotem obrad nadzwyczajnego walnego zgromadzenia Towarzystwa we Lwowie dnia 1 lutego. Na posiedzenie to wydział zaprasza wszystkich członków Koła.

Sekcya krakowskiego urzędu podatkowego odbyła w niedzielę doroczne walne zgromadzenie, w obecności przybyłego wiceprezesa stowarzyszenia kraj. urzędników podatkowych, p. Śleczkowskiego. Przewodniczył p. Dominikowski, prezes sekcyi krakowskiej. Na początku zebrania odczytał p. Serafin sprawozdanie z czynności wydziału sekcyi za rok ubiegły. Sprawozdanie wykazuje, że wydział zajmował się kwestyą przymusowego noszenia mundurów, oraz sprawą legitymacyj kolejowych dla urzędników podatkowych i sprawą zaprowadzenia jednorazowej 7-godzinnej pracy we wszystkich urzędach bez wyjątku. We wszystkich tych sprawach wydział odnosił się do krajowego Stowarzyszenia we Lwowie. Następnie po sprawozdaniu rachunkowem za rok 1907, p. Serafin wygłosił odczyt, w którym poruszył stosunki urzędników między sobą, traktowanie stron przez urzędników itd. i w końcu omawiał kwestyę urządzenia wspólnej wycieczki urzędników podatkowych ze wszystkich krajów austryackich do Wieliczki.

Po odczycie przystąpiono do wyborów i wybrano prezesem p. Jasińskiego, wiceprezesem p. Herberta, wydziałowymi: pp. Reicherta, Arzta, Serafina, Opyda, Królikowskiego i Berezińskiego, zastępcami wydział. pp. Jabłońskiego i Szaflarskiego.

W końcu uchwalono szereg wniosków, mianowicie: p. Kurzeji, aby krakowska sekcya wystosowała podanie do dyrekcyi krajowego urzędu podatkowego o wyjednanie w ministeryum wliczenia czasu próbnej praktyki do emerytury, a dalej wnioski p. Nowickiego: 1) o podwyższenie dodatku aktywalnego urzędników podatkowych, by ci nie stali pod tym względem na równi ze służbą państwową; 2) by sprawą prolongat legitymacyj zajmowało się odpowiednie starostwo; 3) aby termin załatwiania podań urzędników do dyrekcyi był ściśle określonym i 4) by przyznać kontrolorom osobny dodatek za ich czynności.

Po uchwaleniu tych wniosków, przewodniczący zamknął zgromadzenie.

Potrącony przez tramwaj. Józef Kubicz, 82-letni kursor Rad opiekuńczych, przechodząc wczoraj po południu ulicą Grodzką, nie zauważywszy nadjeżdżającego tramwaju, potrącony przez niego, upadł i doznał silnego wstrząśnienia mózgu i licznych obrażeń na całem ciele. — Opatrzyło go na miejscu pogotowie ratunkowe i przewiozło do szpitala św. Łazarza w stanie bardzo groźnym.

Porzucone dziecko. Dnia 17 b. m. znaleziono w sieni domu przy ul. św. Krzyża l. 5 niemowlę płci żeńskiej w wieku około 4 miesięcy. Poszukiwania za matką stwierdziły, iż jest nią Karolina Gregorczykowa recte Juranowa, lat 36, rodem z Zakliczyna. Gregorczykowa udając się do służby, oddała dziecko na wychowanie niejakiej Lechowej w Krowodrzy, ponieważ jednak nie płaciła jej umówionego wynagrodzenia, Lechowa zwróciła dziecko matce. Ponieważ Gregorczykowa miała właśnie zamiar opuszczenia Krakowa, uważając dziecko za przeszkodę, porzuciła je, a sama zniknęła bez śladu. Policya rozpoczęła za nią poszukiwania.

Oddział Młodzieży Uniw. lud. im. A. Mickiewicza odłożył poufne zebranie na czwartek dnia 30 b. m. o g. w pół do 8-mej w.

Ślub p. Ludmiły Kohlmannówny, córki architekty p. Tomasza Kohlmanna i Felicyi z Praussów, z p. Adamem Lubańskim, urzędnikiem pocztowym, odbył się w sobotę, 25 b. m., w kościele N. P. Maryi w Krakowie.

Mianowania i przeniesienia. Rada szkolna krajowa przeniosła zast. nauczycieli Jana Wrzaska z gimnazyum w Jarosławiu do gimnazyum w Dębicy, Stanisława Niemca z gimnazyum w Mielcu do gimnazyum w Drohobyczu, Władysława Klisiewicza z gimnazyum w Stryju do II. gimnazyum w Rzeszowie, Franciszka Serwina z gimnazyum w Samborze do II. gimnazyum w Rzeszowie, Zygmunta Irzabka z I. do II. gimnazyum w Rzeszowie; zamianowała zastępcami nauczycieli kandydatów stanu nauczycielskiego Otona Schutterę w I. gimnazyum w Rzeszowie i Alojzego Wronę w gimnazyum w Dębicy.

Minister sprawiedl. zamianował sekretarzami sądowymi adjunktów sądowych: Nikodema Palecznego w Oświęcimiu dla Tarnowa, Władysława Bartmańskiego w Jaśle dla Krakowa, Józefa Chalcarza w Tarnobrzegu dla Tarnobrzega, Konrada Adama Czerneckiego w Krakowie, Leona Ignacego Preissa w Gorlicach i dra Józefa Mieroszewskiego w Podgórzu dla Krakowa.

Pierwszy prezydent najwyższego trybunału sądowego i kasacyjnego zamianował adjunkta sekretarza rady najwyższego trybunału Tadeusza Leona Łuczakowskiego sekretarzem nadwornym i przydzielił do służby w tymże najwyższym trybunale, adjunkta sądowego w Skolem dra Juliana Romańczuka adjunktem sekretarza rady w najwyższym trybunale.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Eliasz Bannet
obywatel miasta Krakowa

zmarł w Krakowie po krótkich a dolegliwych cierpieniach w 67 roku życia.

W nieutulonym żalu pogrążeni żona, dzieci i wnuki zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek, dnia 28 stycznia 1908 r., o godzinie 2 po południu, z domu przy placu WW. Świętych l. 11 na cmentarz izraelicki w Krakowie.

Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

C. k. austr. koleje państwowe.
Wyciąg z rozkładu jazdy

ważnego od 1 października 1907 r. (czas środk. europ.).

Odchodzą z Krakowa:

12.10 w nocy (osob.) do Podwołoczysk.
3.03 w nocy (posp.) do Lwowa.
4.30 rano (osob.) do Oświęcima.
6.43 r. (posp.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stróż, Jasła, Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Sokala, Kopyczyniec i Czerniowiec).
8.00 r. (osob.) do Lwowa i Podwołoczysk (połączenie do Stanisławowa, Stryja, Nadbrzezia, Rawy ruskiej).
8.30 r. (miesz.) do Wieliczki.
8.40 r. (osob.) do Kocmyrzowa i do Mogiły.
9.02 r. (osob.) do Suchy, Wadowic, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, Lwowa i Husiatyna.
11.00 r. (osob.) do Lwowa, Stanisławowa, Jasła, Stróż, Sokala, Stryja, Kopyczyniec, Grzymałowa.
1.15 r. (osob.) do Oświęcima.
1.30 pop. (miesz.) do Wieliczki.
1.45 pop. (osob.) do Mogiły i Kocmyrzowa.
2.49 pop. (błyskawiczny) do Lwowa z połączeniami do wszystkich odnóg).
3.00 pop. (osob.) do Słotwiny.
6.10 wiecz. (osob.) do Tarnowa, Stróż, Nowego Sącza.
7.40 wiecz. (miesz.) do Wieliczki.
7.50 wiecz. (osob.) do Kocmyrzowa.
8.00 wiecz. (osob.) do Suchy, Zwardonia, Żywca, Zakopanego, Gorlic, Zagórza, i Przemyśla.
8.38 wiecz. (express) do Lwowa, Ickan, Bukaresztu, Konstancyi i Konstantynopola.
9.00 wiecz. (osob,) do Lwowa i Podwołoczysk.
10.30 wiecz. (osob.) do Lwowa, Podwołoczysk, Nadbrzezia, Sokola, Stanisławowa, Brodów, Nowego Sącza, Wieliczki.
11.52 w nocy (osob.) do Suchy, Zakopanego i Nowego Sącza.

Przychodzą do Krakowa:

1.00 w nocy (posp.) ze Lwowa.
3.45 rano (osob.) z Podwołoczysk.
5.15 rano (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk, Brodów, Ickan, Czerniowiec, Jasła, Chyrowa.
6.07 r. (osob.) z Przemyśla i innych miast przez Suchę.
6.50 r. (express) z Ickan, Lwowa, Bukaresztu i t. d.
7.30 r. (miesz.) z Wieliczki.
7.40 r. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
8.10 r. (osob.) z Oświęcima.
8.45 r. (osob.) z Podwołoczysk, Lwowa, Nowego Sącza.
10.35 r. (miesz.) z Oświęcima do Podgórza.
11.35 r. (miesz.) z Wieliczki.
1.10 pop. (osob.) z Kocmyrzowa i Mogiły.
1.25 pop. (osob.) z Borków wielkich, Lwowa, Nadbrzezia, Sącza, Jasła.
2.24 pop. (błyskawiczny) ze Lwowa.
4.40 pop. (osob.) z Husiatyna i innych miast na linii transwersalnej przez Suchę.
6.20 wiecz. (osob.) ze Lwowa, Podwołoczysk (połączenie od Tarnobrzega, Zagórza, Jasła i Budapesztu).
6.50 wiecz. (osob.) z Wieliczki
7.10 wiecz. (osob.) z Kocmyrzowa.
9.12 wiecz. (osob.) z Oświęcima i Alwerni.
9.36 wiecz. (posp.) z Podwołoczysk, Lwowa, Ickan, Tarnobrzega, Nadbrzezia, N. Sącza.
10.40 wiecz. (osob.) z Rzeszowa i Jasła.
11.00 w nocy (osob.) z N. Sącza i Zakopanego.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 30 hal. na stacyach c. k. Kolei państw., u konduktorów, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnem Bujańskiego, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego, w handlu Fischera (linia A—B) i w handlu Porębskiego i Zimlera.

Oddzielne numera „N. Reformy"

poranne po **4 hal.**, popołudniowe po **10 hal.** za egzemplarz, nabywać można:

W Krakowie:

W Administracyi „N. Reformy", ul. Jagiellońska 10.

W Rynku głównym: Trafika gł., w Sukiennicach: Handel Karlińskiego, sklep (w hali) Mańkowskiej.

Na Małym Rynku: Trafika Alfusa, stolik Agencyi J. Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Siennej: Handel J. Dębkowskiego (obok Gimnazyum św. Jacka).

Przy ul. Floryańskiej: Handel Wakulskiego l. 18, Trafika Markowicza l. 22.

Przy ul. Karmelickiej: Handel J. Ekiera l. 18, Handel Gwaraszkila l. 6, Gurawski l. 46.

Przy ul. Długiej: Handel Bęknera l. 4, Handel Ł. Mackiewicza l. 34, Handel J. Kusza l. 38, Handel Berwalda l. 53.

Plac Matejki: Trafika Aleksandrowicza w Hotelu Centralnym.

Na plantacyach w kiosku u wylotu ul. Szpitalnej.

Przy ul. Grodzkiej: Handel Baumingera l. 10, W. Rosenblum, skład papieru, Handel Rympla l. 60.

Przy ul. Zwierzynieckiej: Stanisław Nikiel, handel korzenny, l. 29.

Przy ul. Szpitalnej: Trafika G. Glücklicha.

Przy ul. Wolskiej (przy moście) Handel J. Goldberga.

Przy ul. Wielopole: Handel H. Stattera l. 18.

Przy ul. Starowiślnej: Trafika obok fabryki tutek W. Bełdowskiego.

Przy ul. Wiślnej: Trafika l. 11.

Przy ul. Dietlowskiej: Kiosk biura Hopcasa i Salomonowej.

Przy ul. Krakowskiej: (w hotelu Müllera) Handel Mannego.

Przy ul. Krowoderskiej: Handel Wildstossera.

Przy ul. Szewskiej: Handel Kretschmera l. 23.

Plac WW. Świętych: Handel Frommera, l. 11.

Przy ul. Dominikańskiej: Trafika K. Schreibera, l. 2.

Przy ul. Lubicz: Handel B. Rosenstocka, l. 1.

Przy ul. Kopernika: Trafika J. Rosenbauma, l. 20.

W Podgórzu:

Księgarnia Poturalskiego. Główna trafika.

W Dębnikach:

Handel J. Pobudkiewicza, Rynek 166.

Na Zwierzyńcu:

Handel Dudkiewicza.

◆ ◆ ◆

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.